

Sygn. akt II S 4/14

## POSTANOWIENIE

Dnia 13 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA Grzegorz Chojnowski (spr.)

Sędziowie: SA Stanisław Kucharczyk

SA Bogumiła Metecka-Draus

Protokolant: st. sekr. sądowy Anita Jagielska

po rozpoznaniu skargi obrońcy oskarżonego **T. W.**

na naruszenie prawa oskarżonego do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki w sprawie Sądu Okręgowego w Szczecinie. sygn. akt III K 283/04

na podstawie art. 12 ust. 1, 2, 4 i art. 5 pkt 1, oraz art. 17 ust. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004r. o skardze na naruszenie praw strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz.U. Nr 179 poz. 1843 ze zm.)

### **postanawia:**

1. stwierdzić, że w postępowaniu sądowym toczącym się przed Sądem Okręgowym w Szczecinie pod sygnaturą III K 283/04, w okresie od 30 listopada 2006r. do 24 sierpnia 2012 r. nastąpiła przewlekłość postępowania, przez co naruszone zostało prawo T. W. do rozpoznania jego sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki;
2. zasądzić od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz T. W. kwotę 13.000 (trzynastu tysięcy) złotych;
3. w pozostałej części skargę oddalić;
4. zwrócić skarżącemu kwotę 100 (sto) złotych uiszczoną tytułem opłaty od wniesionej skargi.

## UZASADNIENIE

Pismem z dnia 20 stycznia 2014 r., obrońca T. W. wniósł skargę na przewlekłość postępowania w sprawie o sygn. akt III K 283/04, zawisłej przed Sądem Okręgowym w Szczecinie, Wydział III Karny, żądając w związku z powyższym stwierdzenia że w postępowaniu tym nastąpiła przewlekłość postępowania, przez co naruszone zostało prawo T. W. do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki oraz przyznania od Skarbu Państwa na rzecz T. W. kwoty 20.000 złotych.

W uzasadnieniu m.in. wskazano, że mimo upływu 9 lat od wniesienia drugiego aktu oskarżenia sprawa dalej nie została rozstrzygnięta, a można zaryzykować stwierdzenie, że będzie się toczyć jeszcze przez długi czas. Skarżący wskazał, że tak długi okres rozpoznania naraził oskarżonego na liczne konsekwencje uniemożliwiające mu normalne funkcjonowanie. T. W. żyje w ciągłym stresie ze względu na niejasną sytuację, w jakiej się znajduje. Ponadto tocząca się sprawa karna negatywnie wpływa na opinię oskarżonego w społeczeństwie oraz na jego życie zawodowe.

**Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Problematykę „przewlekłości” postępowania reguluje ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 z póź. zm.). Przepisy tej ustawy są wyrazem konkretyzacji norm konstytucyjnych stanowiących, że po pierwsze „każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd” (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), po drugie, że „każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej” (art. 77 ust. 1 Konstytucji RP) i wreszcie po trzecie, że „ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw” (art. 77 ust. 2 Konstytucji RP). Zgodnie z treścią przepisu art. 2 o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 z póź. zm.), uwzględnienie skargi możliwe jest jedynie wówczas, jeżeli postępowanie trwa dłużej niż jest to konieczne dla wyjaśnienia tych okoliczności faktycznych i prawnych, które są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Ocenę w tym zakresie opiera się zaś na badaniu terminowości i prawidłowości czynności podjętych przez sąd, z uwzględnieniem charakteru sprawy, stopnia faktycznej i prawnej jej zawichości, znaczenia dla stron oraz zachowania się samych stron procesu. Wskazać również należy, iż powyższa ustawa daje możliwość zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej w sytuacji stwierdzenia przewlekłości postępowania sądowego.

Analiza akt postępowania w sprawie III K 283/04, prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Szczecinie m.in. przeciwko T. W. daje podstawę do stwierdzenia, że w toku rozprawy głównej istotnie doszło do poważnych uchybień w zakresie sprawności postępowania sądowego w tym, w zakresie koncentracji materiału dowodowego i intensywności podejmowanych czynności.

W konsekwencji zaś tego, doszło do przewlekłości postępowania w takim rozumieniu, w jakim określa ją art. 2 przywoływanej powyżej ustawy.

Niewątpliwie sprawę cechuje znaczny stopień zawichości z uwagi na ilość osób objętych aktem oskarżenia, rodzaj i ilość postawionych im zarzutów oraz zakres materiału dowodowego zawnioskowanego do przeprowadzenia w toku rozprawy głównej. Pomimo tego, że sprawa w sposób oczywisty, właśnie z uwagi na jej obszerność i skomplikowany charakter, wymagała przedsięwzięcia szczególnych przygotowań organizacyjnych, takich w przeszłości nie poczyniono. Choć

w sprawie doszło do przewlekłości i tym samym naruszono prawo T. W. do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, to nie można jednak stwierdzić, iż przewlekłość dotyczy całego postępowania od chwili, gdy sprawa trafiła z aktem oskarżenia do sądu. Sąd Apelacyjny stwierdza przewlekłość w okresie od 30 listopada 2006r. do 24 sierpnia 2012r.

Dla porządku jednak przypomnieć należy, że akt oskarżenia pierwszy raz do sądu wpłynął 30 czerwca 2003r., przy czym zastrzec od razu należy, że był to Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. Następnie w wyniku różnych proceduralnych decyzji (m.in. przekazanie sprawy przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie, dwukrotny zwrot aktu oskarżenia prokuraturze przez Przewodniczącego III Wydziału Sądu Okręgowego w Szczecinie), po blisko dwóch latach wyznaczono pierwszy termin rozprawy przed Sądem Okręgowym w Szczecinie. Od 17 czerwca 2005r. do 27 października 2006r. wyznaczono 15 terminów rozpraw, na których nie działo się nic merytorycznego, rozpoznawano w większości przypadków różne wnioski, podejmowano decyzje w celu dalszego procedowania. Stwierdzić należy, iż problemy z rozpoczęciem przewodu sądowego tkwiły po stronie oskarżonych, a w szczególności jednego z nich, S. W.. Po rozpoczęciu przewodu sądowego tj. od dnia 30 listopada 2006r., Sąd Okręgowy w Szczecinie świadomy czasu jaki już upłynął winien był wyznaczać terminy rozpraw dużo częściej niż raz w miesiącu, a tymczasem wcześniejszą praktykę nadal kontynuował. Z chwilą odczytania aktu oskarżenia, zaistniały możliwości do sprawnego przeprowadzenia tego procesu, z których Sąd meriti nie skorzystał. Mając świadomość wcześniejszych opóźnień jakie w sprawie już zaistniały, choć niezawinionych przez sąd, ten powinien zintensyfikować pracę nad tą sprawą. Nie mogą być usprawiedliwieniem dla tak rzadkiego wyznaczania terminów rozpraw ewentualne problemy

z możliwością wykorzystania największej w Sądzie Okręgowym w Szczecinie sali rozpraw, albowiem odpowiednio wcześniej planując, można by im przeciwdziałać.

Przechodząc do szczegółowej analizy sprawności procedowania przez Sąd Okręgowy wskazać należy, że odbieranie wyjaśnień od 24 oskarżonych trwało od stycznia 2007r. do lipca 2007r., przy czym w tym czasie odbyło się zaledwie 10 rozpraw, co stanowi średnio nieco więcej niż jedną w miesiącu. W styczniu 2007r. odbyły się dwie rozprawy i w marcu trzy, a w pozostałych pięciu miesiącach po jednej. To stanowczo zbyt mało aby można było przyjąć, że nastąpiła należyta koncentracja materiału dowodowego. Ten sam sposób pracy kontynuował sąd w toku postępowania dowodowego które to pomimo, że trwało blisko cztery lata, nie dobiegło końca. Przy czym mając do przesłuchania nie aż tak wielu, bo 72 świadków, znowu jest to czas stanowczo zbyt długi. Ewidentnie braku należytego zaplanowania czynności dowodzi, co jest praktycznie konsekwentną regułą, wyznaczanie kolejnych terminów z posiedzenia na posiedzenie. Przy czym w takiej sytuacji, z uwagi na obieg korespondencji, w zasadzie muszą one być oddalone od siebie o miesiąc czasu. Ten fakt w żaden sposób sądu nie tłumaczy, albowiem konieczne i celowe dla zapewnienia sprawności postępowania było, aby w zarządzeniu o wyznaczeniu terminu rozprawy rozłożyć ją w czasie,

w nieodległych od siebie terminach, ze wskazaniem czasu przesłuchania oskarżonych i poszczególnych świadków. Stwarzałoby to możliwość merytorycznego jej zakończenia rzeczywiście w rozsądnym terminie. Dodatkowo nie powodowałoby, że odwołanie jednej z sesji doprowadzałoby do około dwumiesięcznych przerw, jak to było np. pomiędzy 17 czerwca 2005 r. do 11 sierpnia 2005 r. i od 30 grudnia 2009 r. do 17 lutego 2010 r. Istotne zastrzeżenia budzi nie tylko częstotliwość odbywania przez sąd posiedzeń, ale i czas ich trwania, który jest również konsekwencją braku należytego planowania w zakresie wzywania świadków. Choć rozpoczynanie posiedzeń o godzinie 9.30 było efektem przychylenia się sądu do prośby jednego z obrońców, który dojeżdżał z W., to jednak kończenie o godzinie 10.05 jak np. 3 listopada 2009 r., czy nawet o 13.10, jak 30 grudnia 2009 r. to stanowczo zbyt krótki czas procedowania, nawet bez uwzględniania, że sprawa toczy się już kilka lat. Ostatnia zaś uwaga w sposób oczywisty winna powodować po stronie sądu wzmoczoną pracę. Obiektywnie stwierdzić należy, że zdarzały się dni, że sąd kończył posiedzenia nawet o godzinie 15.30, jak to było 1 sierpnia 2007 r., ale były to sytuacje wyjątkowe (a winno być odwrotnie). Powyższe uchybienie jest konsekwencją braku dostatecznego przemyślenia i zaplanowania tego, jak winno przebiegać postępowanie dowodowe. Wzywano np. 3 świadków na 27 lutego 2008 r. i w sytuacji, gdy dwóch się nie stawiło, rozprawa musiała się szybko zakończyć (o godz. 11.15). Innym razem, na 7 stycznia 2009 r. wezwano 13 świadków, a stawiło się tylko trzech i znowu rozprawa kończyła się o 11.10. Przy czym, co istotne, sąd nie stosował środków dyscyplinujących świadków w postaci chociażby kar pieniężnych. Nieodpowiednie procedowanie sądu miało miejsce przy subordynowanej postawie oskarżonego i przy braku innych nadzwyczajnych okoliczności wpływających na tok postępowania. Trudno bowiem za takie uznać choroby członków składu albowiem oczywistym jest, że w sytuacji, gdy sprawa jest zawisła przed Sądem Okręgowym od 2005r. to te, z dużym prawdopodobieństwem można było zakładać, że wystąpią.

Sąd meriti od listopada 2011 r. próbował co prawda zerwać z praktyką braku należytej koncentracji materiału dowodowego i odległego wyznaczania kolejnych terminów rozprawy ale zupełnie nieskutecznie. Postępowanie uległo przedłużeniu o kolejny rok również w konsekwencji powołania biegłego z zakresu finansów, który jednak nie mógł wydać kompletnej opinii ze względu na brak dostępu do istotnych danych celem weryfikacji informacji potrzebnych do jej wydania, w tym protokołu kontroli banku (...). Okazało się, że niezbędne dokumenty, w tym protokół kontroli należy dopiero pozyskać, mimo że o ich uzyskanie zwracali się występujący w sprawie obrońcy w dniach 13 kwietnia 2010 r. (k. 20694a) oraz 18 grudnia 2010 r. (k.21543). Na istotne przedłużenie postępowania miały także co prawda wpływ obiektywne okoliczności takie jak choroba sędzi sprawozdawcy, to jednak faktem pozostaje, że znaczny okres czasu od 29 kwietnia 2011r. do grudnia 2011r., gdy odbywały się rozprawy (zaledwie pięć) okazał się być praktycznie okresem bezproduktywnym i to w znacznej mierze z uwagi na opieszałość sądu oraz niedostrzeżenie istotnych braków, sygnalizowanych zresztą na wcześniejszym etapie postępowania w materiale dowodowym, które uniemożliwiały rzetelne opiniowanie przez biegłego. Bezczynność w podejmowaniu działań mających na celu doprowadzenie do zakończenia procesu, miała w omawianym okresie charakter rażący, tym bardziej, że wykonanie czynności, które sąd próbował przeprowadzić nie powinno nastroczać poważnych problemów i stanowić bariery, z powodu której nie udało

się zakończyć postępowania. Nie można również aprobować takiego stanu rzeczy kiedy to jedną rozprawę od drugiej dzieli okres około 2 miesiące (od 17 maja do 14 lipca 2011r. i od 5 sierpnia do 11 października 2011r.) w sytuacji, gdy postępowanie toczy się już w sumie od bez mała 10 lat. Rozprawa główna w takim przypadku powinna być planowana z większą częstotliwością, to jest w sposób rzeczywiście gwarantujący sprawne przeprowadzenie postępowania, z nieporównanie większą koncentracją czynności dowodowych na kolejnych rozprawach wyznaczanych w znacznie krótszych odstępach czasowych.

Sposób procedowania Sądu meriti uległ znaczącej zmianie od dnia 24 sierpnia 2012 r., gdy nastąpiła zmiana składu orzekającego, skutkująca koniecznością prowadzenia procesu od początku. Od tego momentu postępowanie jest prowadzone sprawnie, terminy kolejnych rozpraw są wyznaczane bez zbędnej zwłoki, ze wskazaniem czasu przesłuchania oskarżonych i poszczególnych świadków, a ich przebieg wskazuje na konsekwentną realizację planu postępowania dowodowego. Sukcesywnie rozpoznawane są wnioski dowodowe, a sprawa zmierza już do jej zakończenia.

Z wyżej wskazanych przyczyn, mając na względzie przewlekłość postępowania w toku rozprawy głównej, która wystąpiła w okresie od 30 listopada 2006r. do 24 sierpnia 2012 r. wynikającą z niewłaściwej organizacji rozpraw i koncentracji materiału dowodowego, Sąd Apelacyjny częściowo uznał zarzuty skargi i stwierdził, że w toku postępowania sądowego w sprawie oskarżonego T. W. doszło do naruszenia jego prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Uznając przewlekłość postępowania, Sąd Apelacyjny stanął zarazem na stanowisku, że zasadne jest przyznanie sumy pieniężnej w wysokości 13. 000 złotych. Biorąc pod uwagę długość postępowania, ale także stopień skomplikowania sprawy – Sąd Apelacyjny uznał, że nie ma podstaw do zasądzenia wyższej kwoty. W ocenie sądu stanowić ona będzie dostateczną rekompensatę za naruszenie prawa oskarżonego do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki.

O zwrocie opłaty orzeczono na podstawie art. 17 ust. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004r. o skardze na naruszenie praw strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179 poz. 1843 ze zm.).

Mając na względzie powyższą argumentację, orzeczono jak w sentencji.